

Wypożyczeni bez błysku, brutalna weryfikacja Nzonziego.

Robin Olsen (Cagliari)

W niedzielę Szwed zaliczył 5 udanych interwencji meczu z Fiorentiną (5:2), jednak dwie puszczone bramki w końcówce (co prawda przy prowadzeniu 5:0) to przysłowiowa łyżka dziegciu w beczce miodu. Dzięki tej wygranej Cagliari wskoczyło na 4. miejsce.

Zan Celar (Cittadella)

W sobotniej wyjazdowej potyczce z Perugią nie pojawił się na boisku. Cittadella wygrała 2:0 i awansowała na 3. miejsce w Serie B.

Maxime Gonalons (Granada)

W sobotę były pomocnik OL powrócił na wyjazdowe starcie z Valencią, które zakończyło się porażką 0:2. Niemniej obie bramki padły po opuszczeniu placu gry przez Francuza. W każdym razie 30-latek wygrał 3 z 6 pojedynków o piłkę, zanotował 28 celnych podań (82%) i 1 udany drybling. Raz faulował, za co ujrzał żółtą kartkę i raz został sfaulowany.

Ante Coric (Almeria)

W niedzielnym pojedynku z Realem Saragossa (1:1) młody Chorwat zagrał 72. min. W tym czasie oddał jeden celny strzał, jego jedno uderzenie zostało zablokowane, zanotował 12 celnych podań (92%) i 2 nieudane próby dryblingu. Wygrał zaledwie 1 z 6 pojedynków o piłkę. Raz faulował i raz został sfaulowany. Almeria spadła na 3. miejsce w Segunda Division.

Patrik Schick (RB Lipsk)

We wtorek bez kontuzjowanego Czecha "Czerwone Byki" odniosły w LM cenne zwycięstwo 2:0 nad Zenitem w Petersburgu, a w sobotę w Bundeslidze pokonały 4:2 Herthę w Berlinie.

Steven Nzonzi (Galatasaray)

W środowym starciu LM z Realem Madryt Francuz mimo 100% celności podań opuścił plac gry już po pierwszej połowie. Co poszło nie tak? Asekuracyjna gra, brak zaangażowania i jakichkolwiek przejawów waleczności. 30-latek podjął 2 pojedynki o piłkę (z czego wygrał jeden). Były pomocnik Sevilli biegał za piłkarzami z Madrytu, ale nie podejmował prób przejęcia piłki, a nie przepraszam - jak raz podjął i skończyło się to na faulu w polu karnym i "jedenastce" zamienionej na gola przez Ramosa. Ponadto rozgrywanie krótki piłek we własnym polu karnym przy napierającym rywalu nie jest dobrym pomysłem. Właśnie w ten sposób turecki klub stracił drugą bramkę. W każdym razie zdjęcie placu gry niemrawego Nzonziego, który zaliczył najgorszy występ w tym sezonie, niewiele pomogło, bo z 4:0 do przerwy zrobiło się 6:0 po ostatnim gwizdku. Po meczu z Realem, Okan Buruk posadził go na ławce w sobotnim wyjazdowym meczu z Gaziantep, które zakończyło się zwycięstwem Galaty 2:0 i awansem na 6. pozycję w tabeli.

Rick Karsdorp (Feyenoord)

W czwartkowym meczu LE z Young Boys Berno 24-letni obrońca zaliczył pełne 90 min., 36 celnych podań (81%), wygrał 4 z 7 pojedynków, zablokował 1 strzał. Raz faulował i raz został sfaulowany. W niedzielę odpoczywał - znalazł się poza kadrą na niedzielny mecz z RKC Waalwijk (3:2). Feyenoord zajmuje 10. lokatę w Eredivisie.

Umar Sadiq (Partizan)

Nigeryjczyk był jednym z najjaśniejszych punktów Partizana w meczu LE z MU rozegranym w Belgradzie. Niestety w miniony czwartek nie udało się mu powtórzyć dobrego występu. 22-latek i jego koledzy zostali stłamszeni przez "Czerwone Diabły" na Old Trafford. Sadiq nie zdołał oddać nawet strzału i raziła niecelność jego podań (39%). Wygrał 7 z 19 pojedynków o piłkę. 2 razy faulował, 3 razy faulowany, 2-krotnie został złapany na spalonym. Nigeryjski napastnik rozegrał 86. min., a MU ostatecznie pokonało serbski zespół 3:0. W niedzielę 22-latek zaliczył 76 min. i Partizan pokonał u siebie 3:0 drużynę FK Indija. Co prawda Sadiq nie wpisał się na listę strzelców, ale był motorem napędowym akcji, po której padła bramka na 2:0 oraz zagrał piłkę do Asano, który chwilę później został sfaulowany w polu karnym i z rzutu karnego ustalił wynik meczu. Partizan awansował na 5. miejsce w tabeli.

Matias Nani (Central Cordoba)

21-letni stoper wrócił do gry po kontuzji i zaliczył dwa 90 minutowe występy: we wtorek z Vélez Sarsfield (0:0) i w niedzielę Patronato de Paraná (3:2). Jego zespół zajmuje 15. miejsce w argentyńskiej Primera Division.

Bruno Peres (Recife)

Brazylijczyk znalazł się na ławce we wtorkowym wyjazdowym meczu z Cotribą (0:0) i sobotnim z Cricumą (1:0). Recife jest wiceliderem brazylijskiej Serie B.

Autor: aniolbezserca